

<https://doi.org/10.18778/1733-0319.17.02>

Marta CZAPIŃSKA

RYDWAN TRIPTOLEMOSA

THE CHARIOT OF TRIPTOLEMOS

The story of Triptolemos is connected with the myth of Demeter. This goddess, in gratitude for the hospitality received from the parents of Triptolemos during the difficult quest for her missing daughter, Persephone, gave the young man an unusual chariot in order to help him reveal the mystery of agriculture to people and popularise this skill among them. That special moment was commemorated on vases produced in the red-figure technique in the fifth century BC and later artists repeatedly undertook this theme. However, an interesting difference in the way Triptolemos's chariot is depicted appears on the subsequent art works. On ancient vases, Triptolemos is seated on a chariot with winged wheels, whereas two snakes are slithering beside. The following works of art depict a chariot dragged by winged dragons. The analysis of selected texts of ancient authors shows that the growing tendency to portray the chariot of Triptolemos with dragons is not justified by literary sources and is dictated by the imagination of the artist.

Keywords: Triptolemos, snake, dragon

Pochodzenie i status społeczny Triptolemosa nie są do końca jasne¹. W jego historii wątpliwości nie budzi jedynie powiązanie z mitem o Demeter. Bogini w podzięce za okazaną jej przez rodziców Triptolemosa gościnność w czasie trudnych poszukiwań zaginionej córki Persefony miała podarować młodzieńcowi niezwykły rydwan, aby za jego pomocą mógł odsłonić ludziom tajemnicę uprawy zboża i upowszechnić wśród nich tę umiejętność². Ten wyjątkowy moment w dziejach ludzkości upamiętniono między innymi na wazach z V wieku p.n.e. wykonanych w stylu czerwonofigurowym³, a później w sztuce kilkakrotnie powrócono

¹ Triptolemosa uważano za króla Eleusis albo syna króla Eleusis Keleosa i Metanejry, brata Demofonta. Inne przekazy podają, że był synem Dysaulesa i Baubo lub herosa Eleusis czy nawet synem Ziemi i Okeanos (zob. P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, przekł. M. Bronarska, Ossolineum, Wrocław 1990, s. 353).

² Zob. Apollodor, *Historiae*, I 5, 32; Hyginus, *Fabulae*, 147; zob. też J.G. Frazer, *Złota galaz*, przekł. H. Krzeczowski, PIW, Warszawa 1969, s. 347.

³ Scena przedstawiająca rydwan Triptolemosa pt. *Odjazd Triptolemosa* zdobi wazę, której autorstwo przypisuje się Makronowi, a jej wykonanie datuje na 490–480 rok p.n.e. Waza przechowywana

do tego motywu⁴. Przyglądając się kolejnym przedstawieniom rydwanu Triptolemosa, możemy zauważyć interesującą różnicę. Na starożytnych wazach tytułowy bohater usadowiony jest w rydwanie, do którego kół przytwierdzone są skrzydła. Przy kołach wozu pełzną dwa węże. Późniejsze prace, jak na przykład siedemnastowieczna rycina Florentczyka Antonia Tempesty, obrazują rydwan ciągnięty przez uskrzydłone smoki.

Obecność smoków czy węży w rydwanie Triptolemosa nie wprawia w zdumienie. Rydwany bogów były przecież ciągnięte przez przeróżne stworzenia. Afrodyta wprzęgała gołębie, Hera pawie, Dionizos pantery, Nemezis gryfy, a Posejdon konie morskie. Ciekawość budzi natomiast dokonana przez A. Tempeste zmiana elementu ikonograficznego, polegająca na zastąpieniu dwóch węży z waz czerwonofigurowych przez dwa uskrzydłone smoki⁵. Celem naszych rozważań będzie zatem próba odpowiedzi na pytanie, czy owa zmiana została podyktowana dobrą znajomością tekstów źródłowych, czy jest ona raczej efektem swobodnej interpretacji literatury antycznej i bogatej wyobraźni artysty.

Apollodor podaje, że Demeter ofiarowała Triptolemosowi rydwan zaprzężony w uskrzydłone zwierzęta i nakazała mu rozsiał pszenicę po całym zamieszkanym świecie⁶. Pausaniasz – niejako kontynuując tę historię – dodaje, że niegdyś młodzieniec o imieniu Antejas, pragnąc samemu dokonać zasiewu zboża, wykorzystał moment snu Triptolemosa i zabrał jego rydwan. Nie zdołał jednak nim porwać, spadł i zginął na miejscu⁷. Stworzenia z rydwanu Triptolemosa zarówno Apollodor, jak i Pausaniasz określają słowem δράκοντες⁸. Greckie słowo δράκων ma swój odpowiednik w wielu językach (np. łac. *draco*, ang. *dragon*, wł. *drago*, franc. *dragon*) i, ogólnie rzecz ujmując, oznacza „smoka” lub „węża”⁹. Z racji

jest w British Museum w Londynie (nr katalogu E140). Podobnie zilustrowany rydwan znajdziemy w scenie zatytułowanej *Triptolemos i Kora* z wazy datowanej na 470–460 rok p.n.e. Owa waza znajduje się w Muzeum w Luvrze (nr katalogu G452).

⁴ Wystarczy tutaj wymienić siedemnastowieczne dzieło Antonio Tempesty, zatytułowane *Segetum usum Triptolemus docet Ceres*, znajdujące się obecnie w Muzeum w San Francisco czy bardziej współczesną mozaikę przedstawiającą rydwan Triptolemosa, a zdobiacą podłogę jednego z pomieszczeń willi w Kérylos, pochodzącej z początków XX wieku.

⁵ Podobną rozbieżność możemy dostrzec także w opisach słownikowych rydwanu Triptolemosa, w których raz jest mowa o uskrzydłonych smokach (zob. P. Grimal, *op. cit.*, s. 353), a innym razem o wężach (*Brill's New Pauly. Encyclopaedia of the Ancient World*, ed. H. Cancik, H. Schneider, vol. 14, Brill, Leiden 2009, s. 936).

⁶ Apollodorus, *Historiae*, I 5, 32 [w:] Apollodorus, *The Library*, t. I, Cambridge University Press, Cambridge 1961, s. 38.

⁷ Pausanias, *Graeciae descriptio*, VII 18, 3 [w:] Pausaniae *Graeciae descriptio*, vol. II, ed. M.H. Rocha-Pereira, B.G. Teubner, Leipzig 1977, s. 190.

⁸ Zob. opis Hyginusa: „*Ceres (...) Triptolemo (...) fruges propagatum currum draconibus iunctum tradidit (...)*” (Hyginus, *Fabulae*, 147). Rydwan Cerery podobnie opisuje Owidiusz: „*egrediens nubem trahit, inque dracones transit et aligero tollitur axe Ceres*” (Ovidius, *Fasti*, IV 561–562).

⁹ H.G. Liddell, R. Scott, *A Greek-English Lexicon*, Clarendon Press, Oxford 1996, s. 448.

tego, że słowniki proponują *ex aequo* obie wersje tłumaczenia¹⁰, przyjrzyjmy się, jak starożytni autorzy opisywali stworzenia określane tym mianem.

U Waleriusza Flakkusa czytamy, że były one skrzydlate (*aligeri dracones*¹¹). Według Owidiusza wóz powietrzny użyczony Medei przez Apolla, aby w krótkim czasie mogła udać się w najbardziej niedostępne krainy, był w nie zaprzężony (*draconum currus*¹²). Owidiusz owe stworzenia nazywa również uskrzydłonymi węzami (*pennati serpentes*¹³), a same skrzydła nazywa także żmijowymi (*pennae viperae*¹⁴). Wzmiankę o skrzydlatych węzach znajdujemy u historyka Herodota, który, opisując faunę Arabii, zamieszcza taką oto informację: „αἰ μὲν δὴ νῦν ἔχιδναι κατὰ πᾶσαν τὴν γῆν εἰσι, οἱ δὲ ὑπόπτεροι ἐόντες ἀθρόοι εἰσι ἐν τῇ Ἀραβίῃ καὶ οὐδαμῇ ἄλλῃ· κατὰ τοῦτο δοκέουσι πολλοὶ εἶναι”¹⁵ („Żmije istnieją na całej ziemi, a uskrzydłone węże żyją gromadnie tylko w Arabii, nigdzie indziej; dlatego wydają się być liczne”¹⁶). K. Morta, analizując zagadnienie skrzydlatych węży u Herodota, doszedł do wniosku, że termin „skrzydlate węże” użyty przez Herodota jest wypadkową dwóch czynników: tubylczych legend i obserwacji jaszczurki nadrzewnej *Draco volans* z rodziny agam (*Agamidae*)¹⁷, żyjącej na Półwyspie Malajskim i Wyspach Sundajskich. Zawężenie miejsca pobytu jaszczurki tylko

¹⁰ Dowolność wyboru w tłumaczeniu słowa „smok” czy „wąż” zauważamy na przykład w polskich przekładach *Iliady*. Greckie słowo *drakon* użyte w opisie tarczy Agamemnona: Τῆς δ' ἐξ ἀργύρεος τελαμῶν ἦν· αὐτὰρ ἐπ' αὐτοῦ / κυάνεος ἐλέλικτο **δράκων**, κεφαλαὶ δὲ οἱ ἦσαν / τρεῖς ἀμφιστρεφέες ἐνὸς αὐχένος ἐκπεφυῖται (Homère, *Iliade*, XI 38–40 [w:] *ibidem*, trad. P. Mazon, t. II, Les Belles Lettres, Paris 1947, s. 110) zostało przetłumaczone raz jako „smok”: „Tam, gdzie do tarczy rzemień przywiązany srebrzysty, / Uderza zatrwożone oczy **smok** modrzysty: / Trzy w nim głowy skrzywione jedna rodzi szyja, / A przeciąglą swą postać w wielkie koła zwiija” (Homer, *Iliada*, XI 36–38, przekł. F. K. Dmochowski, Ossolineum, Wrocław 2004, s. 189–190), innym razem jako „wąż”: „Rzemień tarcz miała srebrny, na którym **wąż** emaliowy / Wił się, a trzy jego lby rozchyłały się z szyi jedynej” (Homer, *Iliada*, XI 36–37, przekł. I. Wieniewski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984, s. 197); „Uchwyt przy tarczy był srebrny, a na nim wił się ze stali ciemnobłękitnej **wąż** groźny, co swymi trzema głowami chwiał się, choć z jednej wyrosły szyi, na wszystkie w krąg stroiny” (Homer, *Iliada*, XI 38–40, przekł. K. Jeżewska, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 191). We francuskim przekładzie pojawia się słowo „wąż” ‘*un serpent*’ (Homère, *op. cit.*, s. 110). Podobne rozwiązanie znajdujemy w tłumaczeniu angielskim ‘*snake*’ (Homer, *The Iliad*, transl. A.T. Murray, Cambridge University Press, Cambridge 1960, s. 483). Włoski tłumacz użył słowa „smok” ‘*drago*’ (Homerus, *Iliade*, XI 32, trad. V. Monti, Rizzoli-BUR, Milano 1990).

¹¹ Valerius Flaccus, *Argonauticon*, VII 120 [w:] C. Valeri Flacci *Argonauticon*, rec. E. Courtney, B.G. Teubner, Leipzig 1970, s. 145.

¹² Ovidius, *Metamorphoses*, VII 218–219, 234, 398 [w:] P. Ovidii Nasonis *Metamorphoses*, ed. W.S. Anderson, B.G. Teubner, Leipzig 1985, s. 153–154, 159.

¹³ *Ibidem*, VII 350, s. 158.

¹⁴ *Ibidem*, VII 391, s. 159.

¹⁵ Herodotus, *Historiae*, III 109 [w:] Herodoti *Historiae*, ed. H.B. Rosén, vol. I, B.G. Teubner, Leipzig 1987, s. 323.

¹⁶ Herodot, *Dzieje*, III 109, przekł. S. Hammer, Czytelnik, Warszawa 2002, s. 210.

¹⁷ K. Morta, *Skrzydlate węże Arabii*, „Eos Polonorum LXXXII” 1994, fasc. 2, ed. S. Dworacki, PTF, Warszawa–Poznań 1995, s. 322.

do Arabii jest przekłamaniami, które K. Morta uzasadnia powszechną tendencją Greków i Rzymian do przypisywania arabskiego pochodzenia wszystkim towarom pozyskiwanym z tamtego terenu, nawet jeśli w rzeczywistości pochodziły z innych miejsc i do Arabii zostały sprowadzone w celach handlowych¹⁸. Wyjaśnienie Herodota co do natury skrzydeł owego węża¹⁹ badacz tłumaczy tym, że jaszczurka *Draco volans* ma ruchome żebra, przebijające ściany tułowia pokryte fałdami skórnymi, które wykorzystuje jako błony lotne w trakcie lotu ślizgowego. W sprzyjających okolicznościach, gdy punkt startu jest wystarczająco wysoko, jaszczurka ta może przelecieć ponad 150 m. Nikt z dzisiejszych zoologów nie dostrzega u *Draco volans* skrzydeł, niemniej jednak starożytni mogli właśnie tak je postrzegać i porównywać z lotną błoną nietoperzy²⁰.

Średniowieczny filozof Albert Wielki, którego traktaty dla siedemnastowiecznych twórców i intelektualistów były cennym źródłem wiedzy, opisując gatunek *dracones* podaje, że według niektórych źródeł istniały węże średniej wielkości, które miały skrzydła pokryte membraną i dzięki nim unosiły się w powietrze. Tę informację uznaje on jednak za nieprawdopodobną, bowiem, jego zdaniem, długie i stosunkowo duże ciało węży samo w sobie było przeszkodą w uniesieniu się w powietrze o własnych siłach. Zważywszy zaś na to, że żaden filozof nie podaje takiej informacji, uznaje on te dane za oparte raczej na plotkach niż na rzetelnych badaniach²¹. Jest on przekonany, że w przypadku tego rodzaju opisu należy raczej mówić o rodzaju uskrzydłonej skalnej jaszczurki (małej z natury), której skrzydła służą do łatwiejszego poruszania się, a nie do latania²². Wyjaśnienia przyczyny, dla której starożytni uznali gatunek latającej jaszczurki za gatunek latającego węża dostarcza nam Izydor z Sewilli. Jego zdaniem wpłynęły na to obserwacje sposobu polowania tych zwierząt, które, rzucając się z drzew na swoje ofiary, rozwijały tak dużą prędkość, że, wzniesając w trakcie skoku ruch powietrza, sprawiały wrażenie, iż posiadają skrzydła²³.

Herodot określił skrzydlate węże jako małe (zauważmy też, że nigdzie nie określa ich on słowem δράκων)²⁴. Gatunkowi *dracones* przypisywano zaś ogromne rozmiary. Cyceeron podaje, że osobnik z rodzaju *draco*, strzegący świątyni Jo-

¹⁸ *Ibidem*, s. 324.

¹⁹ „πίλα δὲ οὐ περωτὰ φορέει, ἀλλὰ τοῖσι τῆς νυκτερίδος περοῖσι μάλιστα κη ἐμπερέστατα” (Herodotus, *Historiae*, II 76, s. 184; „Skrzydeł nie ma on upierzonych, lecz są one prawie takie same jak u nietoperza” Herodot, *Dzieje*, II 76, s. 128).

²⁰ K. Morta, *op. cit.*, s. 323.

²¹ Albertus Magnus, *De animalibus*, XXV 26 [w:] Albertus Magnus, *De animalibus libri XXVI*, ed. H. Stadler, Der Aschendorffschen, Münster 1920, s. 1566. Za podobnie niewiarygodną uważa opowieść o tym, jak to niegdyś latający smok ze zmęczenia wpadł do morza razem z zaklinaczem, który go ujeżdżał (*ibidem*, XXV 28, s. 1567).

²² *Ibidem*, s. 1567.

²³ Isidorus Hispalensis, *Etymologiae*, XII, V 29.

²⁴ „μικροὶ τὰ μεγάθεα” (Herodotus, *Historiae*, III 107, s. 322).

wisza, był ogromny²⁵. Owidiusz strażnika sadów Atlasa określa jako potężnego (*draco vastus*²⁶). Pliniusz twierdzi, że w Indiach rodzą się gatunki węży zwanych *dracones* tak ogromne, że zdolne są do walki ze słoniami, na które, zdaniem Pliniusza, wręcz polują. Kiedy bowiem owe węże zorientują się, którędy zwykle chadza stado słoń, zaczajają się wtedy na nie, zwisając z drzewa. Następnie węże rzucają się z góry na przechodzące poniżej słonie, szybko owijają się wokół nich, krępując im nogi i wciskając głowę w nozdrza słoń, duszą je. Najczęściej walka kończy się tragicznie dla obu stron, bo słoń, upadając, przygniata węża²⁷. U Eliana znajdujemy analogiczny opis²⁸. Elian także podaje, że wąż (*draco*), którego Aleksander Macedoński napotkał u Indów, a którego Indowie czcili i otaczali kultem, był długi na siedemdziesiąt łokci²⁹. Filostratos twierdzi, że w rzece Akesinos w Indiach żyją węże długie na siedemdziesiąt łokci i nazywa je δράκοντες³⁰. Izydor z Sewilli wyjaśnia, że gatunek węży określanych jako *dracones* jest większy od wszystkich innych gatunków węży, a nawet wszystkich zwierząt na ziemi³¹. Zdaniem Alberta Wielkiego ciało tego rodzaju węży osiąga nieco mniejsze rozmiary, bo od pięciu do trzydziestu łokci, ale zaznacza on, że czasem mogą one być większe i jako obszar ich występowania wskazuje Indie³². Dzięki przywołanym wyżej opisom i wyjaśnieniom możemy zauważyć, że starożytni autorzy mianem δράκοντες czy *dracones* określali zwierzęta należące do gatunku dużych węży, które nie posiadały skrzydeł.

Kolejne opisy tylko potwierdzają przynależność tych węży do gromady gadów. Wergiliusz przypisuje Proteuszowi umiejętność przybrania postaci zwierzęcia pokrytego łuskami (*squamosus draco*³³). Filostratos opowiada, że węże zwane δράκοντες, żyjące u podnóża gór mają połyskujące rogowe łuski³⁴. Kasjodor, Beda Czcigodny czy Albert Wielki także podają, że ciało zwierzęcia z rodzaju *draco* jest pokryte łuskami³⁵. Elian wzbogaca ów opis, przywołując dzieło *O dzikich*

²⁵ „vidimus immani specie tortuque draconem terribilem” (Cicero, *De divinatione*, II 63).

²⁶ Ovidius, *Metamorphoses*, IV 647, s. 97.

²⁷ Plinius Secundus Gaius, *Historia naturalis*, VIII 11–12 [w:] G. Plinio Secondo, *Storia Naturale*, t. I, Giulio Einaudi Editore, Torino 1988, s. 162–164.

²⁸ Aelian, *De natura animalium*, VI 21 [w:] Aelian, *On the characteristics of animals*, transl. A.F. Scholfield, vol. II, Cambridge University Press, Cambridge 1959, s. 36.

²⁹ Ok. 31 metrów (Aelian, *De natura animalium*, XV 21 [w:] Aelian, *On the characteristics...*, vol. III, s. 242).

³⁰ Philostratus, *Vita Apollonii*, II 17 [w:] Philostratus, *The life of Apollonius of Tyana*, transl. F.C. Conybeare, vol. I, Cambridge University Press, Cambridge 1960, s. 160.

³¹ Isidorus Hispalensis, *Etymologiae*, XII, V 4–6 [w:] W.M. Lindsay, *Isidori Hispalensis Episcopi Etymologiarum sive Originum libri XX*, t. II, Oxford, Oxonii 1957.

³² Albertus Magnus, *De animalibus*, XXV 25, s. 1565.

³³ Vergilius, *Georgica*, IV 408 [w:] Vergils, *Bucolica und Georgica*, B.G. Teubner, Leipzig 1876, s. 144.

³⁴ Philostratus, *Vita Apollonii*, III 7, s. 244.

³⁵ „Draco est sulcata squamis, in modum serpentis producta nimis corporea magnitudo, qui naturali fervore succensus, in remedium temperamenti sui, aquosis speluncis inhabitata” (Kasjodor,

skorpionach Pammenesa, w którym mowa jest o wężach mających nogi w okolicy ogona („ἔχειν δύο πόδας κατὰ τὸ οὐραῖον τούτουζ”³⁶). Nie możemy jednak wykluczyć, że Pammenesowi posłużył za przykład raczej jakiś gatunek skorpiona czy jaszczurki niż węża. Słusznie zauważa bowiem Albert Wielki, że przy długości ciała, jaką posiadają węże, mała ilość łap nie wystarczyłaby im do sprawnego poruszania się³⁷.

Kolor ciała zwierząt określanych jako δράκοντες również nie odbiega od kolorystyki ciała węży. W drugiej księdze *Iliady* czytamy o wysłanym przez Zeusa jako znak wróżebny wężu o ciemnoczerwonym grzbiecie („δράκων δαφουίνος”³⁸). Eurypides wspomina o ciemnopurpurowym wężu o pstrym grzbiecie („ποικιλόνωτος οἰνωπὸς δράκων”³⁹), strzegącym wyroczeni Ziemskiej. W *Oszalałym Heraklesie* tytułowy bohater w gaju Hesperyd zabija węża o czerwonym grzbiecie („δράκων πυρσόνωτος”⁴⁰). Filostratos wyjaśnia, że węże, które Homer określił jako ciemnoczerwone (δαφουίνος), to w rzeczywistości węże błotniste o niemal czarnych grzbietach⁴¹. Węże górskie z kolei miały grzbiety w kolorze płomieni, które błyszcząły jak ogień pochodni („ἀπὸ δὲ τῶν λόφων πυρσῶν ὄντων πῦρ αὐτοῖς ἔττει λαμπαδίου πλέον”⁴²). Podobnie złocistym blaskiem („*aurato nitidi fulgore dracones*”⁴³) lśniły węże żyjące w Afryce opisane przez Lukana. Albert Wielki, w pewnym sensie łącząc wszystkie te opisy, twierdzi, że przedstawiciele gatunku *dracones* posiadają przeważnie łby koloru cytrynowego i czarnego⁴⁴.

Możemy założyć, że bogini Demeter nie bez przyczyny ofiarowała Triptolemosowi rydwan zaprzężony w węże z rodzaju δράκοντες. Uważano je bowiem za zwierzęta niestrudzone, niezwykle silne i bardzo szybkie. Nie dostrzegano u nich znużenia, ponieważ reagowały na najmniejsze nawet poruszenie i sprawiały wrażenie, że nigdy nie śpią. Eurypides strażnika złotego runa opisuje jako bezsennego (ἄπνοος⁴⁵). Owidiusz określa węża *draco* jako czujnego (*pervigil*⁴⁶) i niepotrzebu-

Psalm 148 [w:] A.J. Fridh, J.W. Halporn, *Magni Aurelii Cassiodori Senatoris Opera*, t. 98, Brepols, Turnhout 1973, s. 1318). Por. „*Draconis omne corpus dicitur squamis esse contextum*” (M.L.W. Laistner, *Bedae Venerabilis Expositio Actuum apostolorum et Retractatio*, c. IX 18, Kraus Reprint, New York 1970, s. 42) oraz Albertus Magnus, *De animalibus*, XXV 25, s. 1565.

³⁶ Aelian, *De natura animalium*, XVI 42, vol. III, s. 318.

³⁷ Albertus Magnus, *De animalibus*, XXV 27, s. 1566.

³⁸ Homer, *Iliada*, II 308, t. I, Les Belles Lettres, Paris 1955, s. 41.

³⁹ Eurypides, *Ifigenia w Taurydzie*, 1245 [w:] Euripidis *Tragoediae*, vol. II, B.G. Teubner, Lipsiae 1909, s. 101.

⁴⁰ Idem, *Oszalały Herakles*, 398 [w:] Euripidis *Tragoediae*..., vol. I, Lipsiae 1913, s. 336.

⁴¹ Philostratus, *Vita Apollonii*, III 6, s. 242.

⁴² *Ibidem*, III 8, s. 244.

⁴³ Lucan, *Pharsalia*, IX 728 [w:] Lucain, *La guerre civile (La Pharsale)*, t. II, Les Belles Lettres, Paris 1948, s. 163.

⁴⁴ Albertus Magnus, *De animalibus*, XXV 25, s. 1565.

⁴⁵ Eurypides, *Medea*, 481 [w:] Euripidis *Tragoediae*..., vol. II, s. 210.

⁴⁶ Ovidius, *Metamorphoses*, VII 149–158, s. 151.

jącego snu (*insopitus*⁴⁷, *insomnis*⁴⁸). Waleriusz Flakkus także przypisuje mu tę cechę (*vigilis*⁴⁹). Starożytni, obserwując u tego rodzaju węży niezwykłą wrażliwość na jakikolwiek ruch, sądzili, że zawdzięczają ją one zmysłom słuchu i wzroku. Elian jest przekonany, że węże te mają najbardziej wyczulony słuch i najbystrzejszy wzrok ze wszystkich zwierząt⁵⁰. Wedle słów Filostratosa bardzo czujne oczy mają węże górskie⁵¹. Albert Wielki wskazuje ponadto na dużą wrażliwość tych węży na intensywne dźwięki. Twierdzi on, że boją się one grzmotów i przez to, że tony wydawane przez zaklinacza węży podobne są do tych słyszanych w trakcie burzy, nie mogą ich znieść i poddają się woli zaklinacza⁵². Znacznie późniejsze badania wykazały wprawdzie, że węże, mając bardzo słabo rozwinięty narząd słuchu – nie posiadają bowiem ucha zewnętrznego, środkowego i bębenka – reagują na ruch, a nie na dźwięk, potwierdziły jednak opinię o wysoko rozwiniętym zmyśle wzroku. Ponadto, inne zmysły i receptory węży, o których starożytni nie mieli jeszcze wyobrażenia, mogły tylko utwierdzać ich w przekonaniu o ciągłej czujności tych gadów.

Wynikającą z wrodzonych właściwości czujność węży wykorzystywano, powierzając im funkcje strażnicze w okolicach świątyń lub innych ważnych miejsc. Cyceron wspomina o wężu strzegącym skarbów („*draco thesaurum circumplexus*”⁵³). Pliniusz przekazuje, że węże zwane *dracones*⁵⁴ niegdyś pilnowały ogrodu Hesperyd. Według Pausaniasza wąż (*δράκων*⁵⁵), którego później zabił Apollo, stał na straży wyroczni Ziemi. Wąż strzegł również źródła poświęconego Aresowi, które znajdowało się w pobliżu świątyni Apollona Ismeńskiego⁵⁶. Według Eliana ogromny wąż (*δράκων*) był strażnikiem lasu. Miał on powstrzymać chłopca o imieniu Pindos od polowania na tamtejsze jelonki. Pindos, najpierw usłyszawszy tylko ostrzeżenie węża, a później także ujrzawszy jego ogromną postać, miał przebłagać węża ofiarami i pozyskać w ten sposób jego przychylność⁵⁷. Elian wspomina również o węzach, którym pozwalano przebywać w okolicach świątyń ze względu na przypisywane im zdolności wróżebne. Wielkie węże (*δράκοντες*⁵⁸), które przedstawia on jako ulubieńców Apollona, będących

⁴⁷ *Ibidem*, VII 36, s. 147.

⁴⁸ *Ibidem*, IX 190, s. 209.

⁴⁹ V. Flaccus, *Argonauticon*, II 382, s. 39.

⁵⁰ Aelian, *De natura animalium*, XV 21, vol. III, s. 242.

⁵¹ Philostratus, *Vita Apollonii*, III 8, s. 244–246.

⁵² Albertus Magnus, *De animalibus*, XXV 28, s. 1566–1567.

⁵³ Cicero, *Philippicae*, 13 V 12.

⁵⁴ Plinius Secundus Gaius, *Historia naturalis*, V 1, s. 556.

⁵⁵ Pausanias, *Graeciae descriptio*, X, VI 6, s. 100.

⁵⁶ *Ibidem*, IX, X 5, s. 19.

⁵⁷ Aelian, *De natura animalium*, X 48, s. 346.

⁵⁸ *Ibidem*, XI 2, s. 358. Według Apollodora wąż Pyton (Πύθων ὄφις) był obecny w wyroczni w Delfach (Apollodorus, *The Library*, I 4, s. 26). Stąd najczęściej przyjmuje się, że węże określane jako *dracones* należały do rodziny pytonów (*Pythonidae*).

potomkami pytona z Delf („ἔκγονοι τοῦ ἐν Δελφοῖς Πυθῶνος εἶναι”⁵⁹), miały mieć gniazdo w okręgu rozciągającym się wokół gaju poświęconego Apollowi. Jedzenie przynosiła im kapłanka, a z ich reakcji na dostarczone pożywienie wnioskowano o tym, czy nadchodzący rok będzie pomyślny, czy nie. Z kolei do węża zamieszkującego pieczarę w gaju, w którym znajdowała się świątynia Hery Argolidzkiej, raz do roku kierowano dziewczęta przeznaczone do stanu kapłańskiego. Wąż miał od razu wyczuwać, czy któraś z nich nie zachowała niewinności i dawać temu wyraz, odmawiając jedzenia. Wszystkie dziewczęta poddawano wówczas badaniom, aby dowiedzieć się, która z nich nie będzie mogła służyć bogini⁶⁰.

Z opisów starożytnych autorów wynika, iż węże określane przez nich jako δράκοντες były niezwykle silnymi zwierzętami. Antyczni pisarze byli przekonani o tym, że tego rodzaju węże nie były jadowite, ale mogły zabijać, wykorzystując siłę splotów swojego ogromnego ciała⁶¹. Eurypides określa ten rodzaj węża jako żarłoczny (λάβρος δράκων⁶²), podobnie opisuje go Owidiusz (*draco avidus*⁶³). Według Lukana węże tego rodzaju połykają ptaki, a śmiertelnym uściskiem zabijają woły i słonie⁶⁴. Pliniusz podaje, iż węże te polują również na jaja orła. Jeśli zaś dojdzie do walki między wężem a broniącym gniazda orłem, giną oba zwierzęta⁶⁵. Ze wzmianki Arystotelesa wynika, że owe węże żywiły się także owocami, a gdy się nimi przejadły, miały wysysać sok gorzkiej sałaty. Arystoteles zapewnia, że ten fakt stwierdzono naocznie, a wielu późniejszych autorów powtarza za nim tę opinię⁶⁶, do dziś jednak nie odnaleziono gatunku węża, który odpowiadałby temu opisowi.

Węże zwane δράκοντες uważano również za zwierzęta niezwykle szybkie⁶⁷. Ich szybkość zaś, zdaniem niektórych, nasuwała ludziom liczne skojarzenia, które w efekcie powodowały błędne wyobrażenia na temat tych zwierząt. Jednym z nich było porównanie ich szybkości do zwinnie poruszających się płomieni. Filon z Biblos podaje, że węże (*draconis serpentiumque*) mają naturę ognia, bo-

⁵⁹ Aelian, *De natura animalium*, XI 2, s. 358.

⁶⁰ *Ibidem*, XI 16, s. 380.

⁶¹ Plinius Secundus Gaius, *Historia naturalis*, XXIX 20, s. 322; G.I. Solinus, *De mirabilibus mundi*, 31 [w:] http://agoraclass.fltr.ucl.ac.be/concordances/solin_de_mira_mundi_31a40/texte.htm – data konsultacji: 28. 02. 2013; Isidorus Hispalensis, *Etymologiae*, XII, V 4–6. Powtarza tę opinię także Albert Wielki (Albertus Magnus, *De animalibus*, XXV 26, s. 1566).

⁶² Eurypides, *Oszalały Herakles*, 253 [w:] Euripidis *Tragoediae*..., vol. I, Lipsiae 1913, s. 332.

⁶³ Ovidius, *Metamorphoses*, VII 31, s. 147.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 163.

⁶⁵ Plinius Secundus Gaius, *Historia naturalis*, X 5, s. 422.

⁶⁶ Arystoteles, *Historia animalium*, IX 612a [w:] Aristote, *Histoire des Animaux*, trad. P. Lo-uis, t. III, Les Belles Lettres, Paris 1969, s. 76–77. Przekonanie o tym, że węże tego rodzaju, kiedy czują mdości wiosną, spożywają sok leśnej sałaty (*lactucae silvestris*) powtarza za Arystotelesem Pliniusz (*Historia naturalis*, VIII 41, s. 204), a za Pliniuszem Albert Wielki (*De animalibus*, XXV 26, s. 1566).

⁶⁷ Philostratus, *Vita Apollonii*, III 7, s. 244.

wiem bez pomocy jakichkolwiek odnoży poruszają się niemal tak szybko, jak rozprzestrzenia się ogień⁶⁸. To wyobrażenie musiało być dość powszechne i silnie pobudzać ludzką wyobraźnię. Wśród ludzi krążyły bowiem liczne opowieści o latających w powietrzu smokach, które wydychały błyszczący ogień. Albert Wielki, próbując zracjonalizować to obiegowe mniemanie, uznaje je za nieprawdopodobne, a jako jego przyczynę wskazuje złą interpretację zaobserwowanych zjawisk meteorologicznych. Albert Wielki powołuje się na badania meteorów, co do których dowiedziono, że, poruszając się w powietrzu, zapalają się, dymią, a na koniec, przybrawszy kształt kuli, upadają do wody, świszcząc przy tym tak, jak syczy rozgrzane żelazo zanurzone w wodzie, a znowu wyjęte z wody wydzielają parę i wyrwa się w powietrze, spalając po drodze wszystko to, co napotka. Zdaniem Alberta Wielkiego właśnie z powodu owego dymu, który po zanurzeniu i wynurzeniu z wody wydziela się w niezrozumiały sposób, sprawiając wrażenie skrzydeł, niedoświadczeni sądzą, że mają wtedy do czynienia ze zwierzęciem latającym i oddychającym ogniem⁶⁹. Na przypisywanie tego rodzaju węzom umiejętności ziania ogniem mogło mieć również wpływ przekonanie o wysokiej temperaturze ich ciała. Według Pliniusza jedynym logicznym wyjaśnieniem tego, że węże atakowały słonie przy wodopoju, gryząc je w ucho, było działanie zimnej krwi słoni, którą węże mogłyby się schładzać w czasie upałów⁷⁰. Z powodu trawiącego ciała żaru węże miały zamieszkiwać wilgotne i zimne, najlepiej kamienne jaskinie⁷¹.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że stworzenia z rydwanu Triptolemosa określane jako δράκοντες to po prostu duże węże, a nie smoki zobrazowane przez

⁶⁸ Eusebii Pamphili *Praeparatio Evangelica*, I 10, M.G. Weidmann, Coloniae 1688, s. 40–41.

⁶⁹ „*Quod autem dicitur videri dracones volantes in aëre qui exspirent ignem micantem, aput me impossibile est nisi sicut de vaporibus quibusdam in libro Metheorum est determinatum qui dracones vocantur. Illos enim expertum est in aëre incendi et moveri et fumare et aliquando conglobatos cadere in aquas et stridere sicut stridet candens ferrum, et aliquando iterum elevari ex aquis quando vapor ventosus est, et erumpere in aërem et comburere plantas et alia quae contingunt: et propter huiusmodi ascensum et descensum et fumum qui ex utraque parte caliginosus diffunditur in modum alarum, credunt imperiti hoc esse animal volans et spirans ignem*” (Albertus Magnus, *De animalibus*, XXVI 28, s. 1567). Skojarzenia typu wąż (*draco*) – ogień są obecne również w tłumaczeniach. W polskim przekładzie czytamy: „Z ich grzbietów, które wydają się być z ognia, buchają płomienie niczym z pochodni” (Flawiusz Filostratos, *Żywot Apolloniosa z Tyany*, przekł. M. Szarmach, Wydawnictwo UMK, Toruń 2000, s. 87). W angielskim tłumaczeniu czytamy: „*from their crests, which are all fiery red, there flashes a fire brighter than a torch*” [„z ich grzbietów, które są jak ognista czerwień, błyszczą ogień jaśniejszy niż z pochodni”] (Philostratus, *Vita Apollonii*, III 8, s. 245).

⁷⁰ Plinius Secundus Gaius, *Historia naturalis*, VIII 11–12, s. 162–164.

⁷¹ „*Draco (...) naturali fervore succensus, in remedium temperamenti sui, aquosis speluncis inhabitata*” (Kasjodor, *Psalm* 148, s. 1318; por. Albertus Magnus, *De animalibus*, XXV 26, s. 1566; zob. też Plinius Secundus Gaius, *Historia naturalis*, XVI 85, s. 504). Jako kraje występowania tego rodzaju węży wskazywano Indie i Etiopię (zob. Philostratus, *Vita Apollonii*, III 7; G.I. Solinus, *De mirabilibus mundi*, 31; Isidorus Hispalensis, *Etymologiae*, XII, V 4–6).

Antonia Tempeście jako ogromne, uskrzydłone kreatury na czterech łapach. Owe węże nie posiadały skrzydeł, bo duża wielkość ciała nie pozwoliłaby im na uniesienie się w powietrze, a kilka zaledwie łap nie dałoby im możliwości sprawnego poruszania się. O ile, biorąc pod uwagę różnorodność starożytnych opisów tego rodzaju węży, trudno byłoby dzisiaj wskazać na konkretny gatunek węża (nie to było jednak celem naszych rozważań), to nie ma raczej wątpliwości, iż węże te reprezentowały rodzinę dusicielowatych (*Alethinophidia*). Zdaje się jednak, że to dwuznaczność słowa δράκων („wąż” lub „smok”), swobodna interpretacja literatury antycznej oraz bujna wyobraźnia artysty spowodowały, że na siedemnastowiecznej rycinie Antonia Tempesty widzimy dwa duże uskrzydłone smoki⁷². Możemy ponadto zauważyć, że przypadki tego rodzaju zmian nie są odosobnione, a nawet stają się pewną tendencją w późniejszych przedstawieniach ikonograficznych tych zwierząt. Ich rezultatem zaś jest swoista „smokologia”. W osiemnastowiecznej encyklopedii ks. B. Chmielowskiego zatytułowanej *Nowe Ateny* znajdziemy opis uskrzydłonego smoka na czterech łapach opatrzony piękną ilustracją⁷³.

⁷² Nie możemy wykluczyć także wpływu tradycji chrześcijańskiej, w której wąż czy smok był synonimem szatana i mocy piekielnych. Ze względu jednak na specyfikę zagadnienia wątek ten wymaga osobnego opracowania.

⁷³ Zob. http://biblioteka.vilo.bialystok.pl/lektury/Barok/Benedykt_Chmielowski_Nowe_Ateny.pdf oraz www.google.pl/search?q=ilustracje+z+Nowych+Aten+Chmielowskiego&client=firefox-a&hs=2Zp&rls=org.mozilla:pl:official&channel=sb&tbn=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ei=VfU-U8mhD4XZsgbbzYCwCQ&ved=0CDYQsAQ&biw=1280&bih=671#facrc=_&imgdii=_&imgrc=JgbZowBWV9SpJM%253A%3BSF-YbhB-DqzP4M%3Bhttp%253A%252F%252Fhistmag.org%252Fgrafika%252Farticles4%252Fsmoki%252Fhic-est-draco.jpg%3Bhttp%253A%252F%252Fhistmag.org%252FRola-smoka-w-mitologii-nordyckiej-4629%3B493%3B309 – data konsultacji 28.02.2014.